

# Kłamstwo i zbrodnia pigułki „po”

*Wprowadzenie do naszych aptek tabletek „dzień później” i „pięć dni później” właściwie nie zostało zauważone przez wspólnoty wyznaniowe, organizacje społeczne i dużą część mediów. Trudno wytłumaczyć milczenie w tej sprawie na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat. W niektórych krajach, o wiele bardziej zsekularyzowanych i mniej religijnych niż Polska, problem ten spotkał się z większym zainteresowaniem społecznym – mówi ksiądz doktor habilitowany Andrzej Kobyliński, filozof i teolog, kierownik Studiów Podyplomowych Bioetyki i Prawa Medycznego UKSW w Warszawie, w rozmowie z Romanem Motołą.*

***Na czym polega kłamstwo, które tkwi w popularnym sloganie mówiącym o tak zwanej antykoncepcji awaryjnej?***

– Przede wszystkim na ukrywaniu działania poronnego tego rodzaju preparatów. Zawarty w nich hormon lewonorgestrel działa na kilka sposobów – w zależności od tego, w jakiej fazie cyklu płciowego znajduje się przyjmująca preparat kobieta. Jeśli nie pojawiła się jeszcze owulacja, to lewonorgestrel może ją zaburzać lub opóźniać. Takie działanie antyowulacyjne ma charakter antykoncepcyjny. Nie dopuszczając do owulacji, różne rodzaje „pigulek po” działają jak typowe środki antykoncepcyjne.

Jeśli natomiast owulacja już zaszła i jeśli doszło do połączenia plemnika z komórką jajową, to hormon lewonorgestrel powoduje zmiany w błonie śluzowej macicy, nie dopuszczając w ten sposób do zagnieżdżenia się w niej ludzkiego zarodka. Takie działanie antyimplantacyjne jest typowym działaniem wczesnoporonnym. W tym przypadku „antykoncepcja awaryjna” niszczy nowe poczęte życie na pierwszym etapie jego rozwoju.

***Jakie badania naukowe potwierdzają działanie antykoncepcyjne „pigulki po”?***

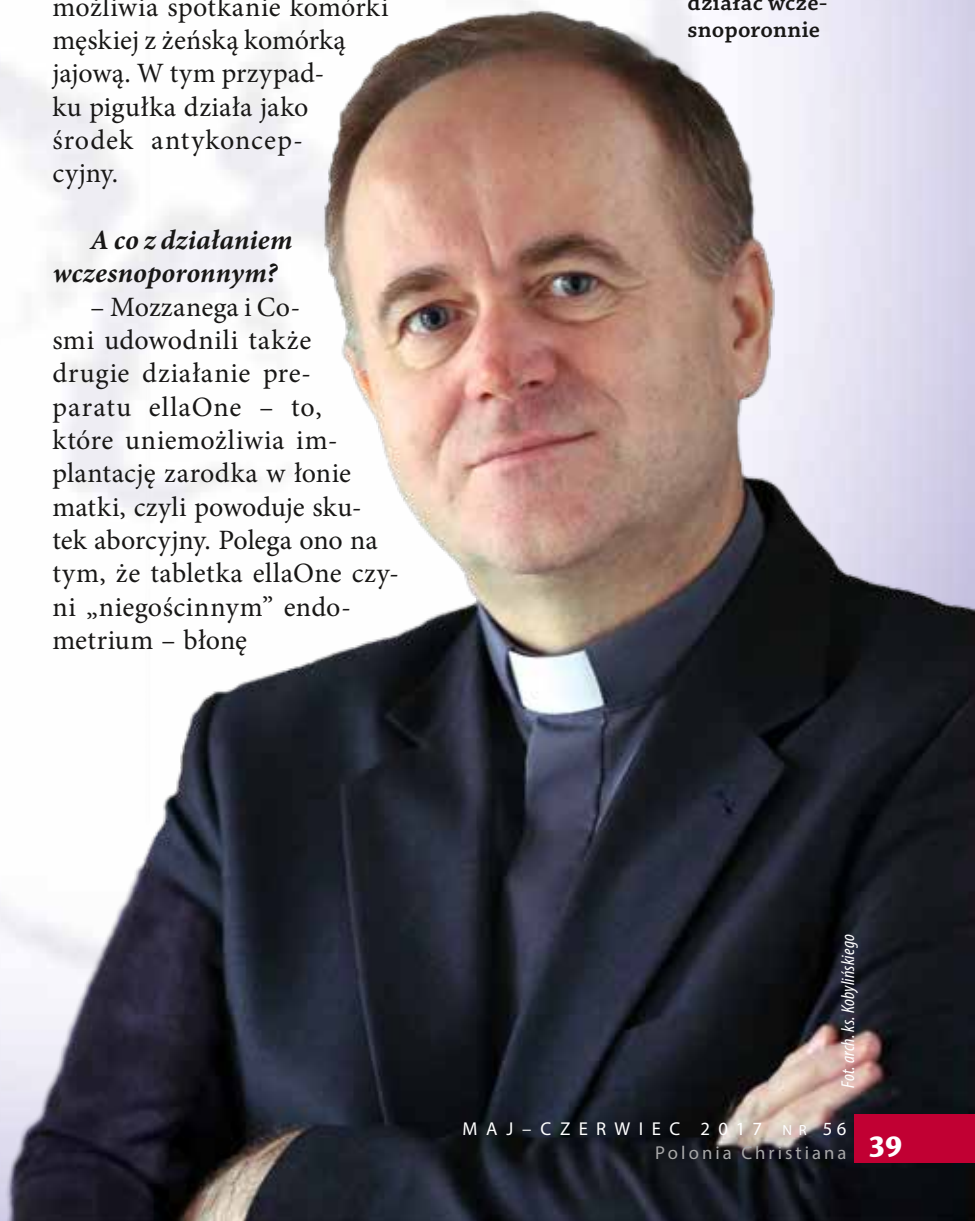
– W 2011 roku zostały opublikowane w języku angielskim rezultaty bardzo ciekawych badań naukowych dotyczących pigułki „pięć dni później”, czyli preparatu medycznego ellaOne. To specyfik nowej generacji, który może być stosowany w ciągu 120 godzin (pięciu dób) po odbyciu stosunku płciowego. Działanie tabletki ellaOne jest bardzo podobne do działania pigułki „dzień później”. Wyniki badań dotyczące ellaOne zostały zaprezentowane na łamach „Italian Journal of Gynaecology and Obstetrics” – głównego pisma ginekologicznego i położniczego we Włoszech. Autorzy tego ważnego artykułu, dwaj

uczni z Uniwersytetu w Padwie: Bruno Mozzanega i Erik Cosmi, wykazali, że ellaOne przyjmowana w dniach płodnych cyklu (4–5 dniach poprzedzających owulację) opóźnia owulację i uniemożliwia spotkanie komórki męskiej z żeńską komórką jajową. W tym przypadku pigułka działa jako środek antykoncepcyjny.

***A co z działaniem wczesnoporonnym?***

– Mozzanega i Cosmi udowodnili także drugie działanie preparatu ellaOne – to, które uniemożliwia implantację zarodka w łonie matki, czyli powoduje skutek aborcyjny. Polega ono na tym, że tabletki ellaOne czyni „niegościnnym” endometrium – błonę

**Badania nie pozostawiają złudzeń. „Antykoncepcja awaryjna” może działać wczesnoporonne**



Fot. arch. ks. Kobylińskiego



Aby środki o działaniu poronnym można było promować jako antykoncepcję, potrzebna była zmiana oficjalnej definicji ciąży

śluzową wyścielającą macicę. W ten sposób uniemożliwia zagnieżdżenie się dziecka już poczętemu w odpowiednim środowisku. Działanie antyimplantacyjne pigułki „pięć dni później” polega na ścięśnieniu, skurczeniu endometrium.

Badania naukowców z Padwy wykazały, że w rzeczywistości tylko u niewielu kobiet stosujących ten preparat następuje przesunięcie owulacji. Wśród kobiet, które na początku dni płodnych, czyli w ciągu 3–4 dni przed owulacją, przyjmowały pigułkę ellaOne, tylko w 25 procentach przypadków nastąpiło przesunięcie owulacji. W ciągu ostatnich dwóch dni przed uwolnieniem komórki jajowej owulacja już się w ogóle nie przesuwają, a ellaOne działa cały czas jako środek antyimplantacyjny, czyli wczesnoporonny.

#### ***Czy temat „antykoncepcji awaryjnej”, jej skutków i moralnej dopuszczalności wzbudził na Zachodzie debatę publiczną?***

– Posłużę się przykładem Włoch. W tym kraju od kilkunastu lat wciąż toczy się bardzo ostry spór. W roku 2000 dopuszczeniu tych preparatów do obrotu towarzyszyła wielka kampania medialna prezentująca pigułkę „dzień później” jako zwykły środek antykoncepcyjny bez jakiegokolwiek działania aborcyjnego. Z drugiej strony, przeciwnicy „antykoncepcji awaryjnej” zwracali uwagę na jej działanie poronne. Na ten temat wypowiedział się wówczas bardzo zdecydowanie Piero Uroda – prezes Katolickiego Związku Farmaceutów Włoskich. Stwierdził on, że producenci i zwolennicy tabletki „dzień później” ukrywają prawdziwy mechanizm jej działania.

*Aby uniknąć polemik, mówi się rzeczy, których nie ma. To jest najpoważniejsza sprawa: pozwolić wierzyć ludziom, że korzystają z systemu antykoncepcji. Natomiast pigułka w 80 procentach jest z pewnością aborcyjna* – powiedział w jednym z wywiadów Piero Uroda. Na działanie antyimplantacyjne tak zwanej antykoncepcji postkoitalnej od kilku lat zwraca też uwagę amerykańska Agencja Żywności i Leków.

***Ponad trzy dekady temu Światowa Organizacja Zdrowia zmieniła definicję ciąży w sposób bardzo pożądanym przez producentów środków poronnych. Można krok ten porównać do kreatywnej księgowości, tyle że na gruncie medycyny i etyki. Jakie są skutki tej decyzji?***

– W roku 1985 WHO podjęła decyzję, że ciąża rozpoczyna się dopiero w momencie zagnieżdżenia się zarodka w macicy, a nie w chwili połączenia dwóch komórek rozrodczych: męskiej i żeńskiej. Według nowej definicji, początkiem ciąży nie jest poczęcie nowego życia, ale dopiero implantacja zarodka. W konsekwencji tej rewolucyjnej zmiany wszystko co zapobiega rozpoczęciu ciąży, czyli zagnieżdżeniu się zarodka w macicy, ma tylko i wyłącznie działanie antykoncepcyjne.

Skoro preparaty medyczne „dzień później” czy „pięć dni później” nie dopuszczają do implantacji zarodka, skoro „tylko” zapobiegają jego zagnieżdżeniu w łonie matki, to w świetle tej nowej definicji nie można mówić o sztucznym poronieniu czy działaniu aborcyjnym. Nie ma aborcji, jeśli nie ma ciąży – argumentują zwolennicy pigułki „dzień później” czy tabletki ellaOne, powołując się na dokumenty Światowej Organizacji Zdrowia. W konsekwencji zmiany oficjalnej definicji ciąży, preparaty „antykoncepcji awaryjnej” zostały zarejestrowane także w Polsce przez Urząd Rejestracji Leków w grupie środków antykoncepcyjnych.

#### ***Czy istnieje oficjalne stanowisko Kościoła katolickiego w tej sprawie?***

– Tak. Jest nim oświadczenie Papieskiej Akademii Życia dotyczące pigułki „dzień później”. Zostało ono opublikowane 31 października 2000 roku – zaraz po wprowadzeniu tej tabletki do aptek we Włoszech i w wielu innych krajach. Nowość tej pigułki – od kilkunastu lat dostępnej także w naszych aptekach – polega na tym, że powinna być stosowana przez kobiety do 72 godzin po stosunku seksualnym, żeby zapobiec procesowi implantacji zygoty w łonie matki.

Niezwykle ważny element dokumentu Papieskiej Akademii Życia stanowi jasne określenie, czym jest rzeczywistość ciąży. Jej faktyczny początek wyznacza bowiem moment poczęcia. *Ciąża rozpoczyna się w momencie zapłodnienia, a nie w momencie zagnieżdżenia blastocysty w ścianie macicy. Zapłodniona komórka jajowa, także przed procesem implantacji, jest bytem ludzkim* – czytamy w dokumencie.

Papieska Akademia Życia stwierdziła, że działanie tabletki „dzień później” ma przeważnie charakter antyimplantacyjny. Tego rodzaju działanie jest niczym innym jak aborcją farmakologiczną realizowaną przy użyciu środków chemicznych. Tabletki ma działanie antykoncepcyjne tylko wówczas, gdy zostanie zastosowana kilka dni przed momentem owulacji. Jeśli ze względów naukowych jest czymś koniecznym



wyodrębnianie różnych etapów w rozwoju życia embrionalnego (zapłodnione jajeczko, zygota, embrion, zarodek), to nigdy nie może być usprawiedliwione arbitralne decydowanie, że jednostka ludzka ma większą lub mniejszą wartość zależnie od etapu swojego rozwoju. Godność człowieka nie powinna być stopniowana – także na etapie życia embrionalnego.

**Upowszechnienie „pigułki po” to kolejny etap na drodze rewolucji etycznie-obyczajowej. Jak do niej doszło i do czego ona prowadzi?**

– W ostatnich dziesięcioleciach obserwujemy rzeczywiście rewolucyjne zmiany dotyczące życia moralnego ludzi. Dotyczą one *de facto* wszystkich kontynentów. Ten proces ma bardzo wiele przyczyn o charakterze społecznym, politycznym, religijnym, światopoglądowym. Różne rodzaje „pigulek po” stały się w wielu krajach uniwersalnym środkiem tak zwanej antykoncepcji postkoitalnej. Warto w tym miejscu podkreślić, że w niektórych regionach Wielkiej Brytanii pigułkę „dzień później” eksperymentalnie udostępniano dziewczynkom już od dziewiątego roku życia! W 2009 roku w Hiszpanii ten preparat został wprowadzony do wolnej sprzedaży – bez recepty i bez żadnej granicy wieku.

**Trudno sobie przypomnieć, by w Polsce przeprowadzona została poważna debata na temat środków o działaniu poronnym – kwestii tak przecież istotnej z moralnego punktu widzenia. Jak to wytłumaczyć?**

– Wprowadzenie do naszych aptek tabletek „dzień później” i „pięć dni później” właściwie nie zostało zauważone przez wspólnoty wyznaniowe, organizacje społeczne i dużą część mediów. Trudno wytłumaczyć milczenie w tej sprawie na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat. W niektórych krajach, o wiele bardziej zsekularyzowanych i mniej religijnych niż Polska, problem ten spotkał się z większym zainteresowaniem społecznym. W konsekwencji stoi dzisiaj przed nami trudne zadanie budzenia świadomości. Owszem, ważne są odpowiednie regulacje prawne, ale podstawą jest wrażliwość moralna. Niestety, rozwój internetu ułatwia dostęp do różnego rodzaju preparatów medycznych. Umożliwia w pewien sposób „antykoncepcję po” i wolną aborcję chemiczną dla wszystkich w wymiarze globalnym. Dlatego należy przede wszystkim kształtować sumienia, które pomogą ludziom podejmować samodzielnie – niezależnie od obowiązującego prawa – odpowiednie decyzje moralne.

*Dziękuję za rozmowę.*



*Ciąża rozpoczyna się w momencie zapłodnienia, a nie w momencie zagnieżdżenia blastocysty w ścianie macicy. Zapłodniona komórka jajowa, także przed procesem implantacji, jest bytem ludzkim – głosi oświadczenie Papieskiej Akademii Życia.*



Otwartość na życie jest jednym z warunków osobistego i rodzinnego szczęścia. Mentalność antykoncepcyjna prowadzi do lęku, destrukcji i śmierci